



# CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO - MARZEC 2018

## WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY!

**ZDROWYCH, POGODNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH,  
PRZEPEŁNIONYCH WIARĄ, NADZIEJĄ I MIŁOŚCIĄ.  
RADOSNEGO, WIOSENNEGO NASTROJU,  
SERDECZNYCH SPOTKAŃ W GRONIE RODZINY  
I WŚRÓD PRZYJACIÓŁ  
ORAZ WESOŁEGO „ALLELUJA”**

**ŻYCZY  
ZARZĄD GŁÓWNY PTT**



**JÓZEF DURDEN**

## Kalwaria na Peknú vyhliadku w Tatrach Słowackich

Zapoczątkowany w XV wieku czas budowy – tworzenia Kalwarii w krajach chrześcijańskich, trwający przez wieki, mimo przerw nie został zakończony. W obecnej, drugiej dekadzie XXI wieku, utworzono w Tatrach nową niezwykłą pod względem koncepcji urządzenie Kalwarię. Łacińskie słowo „Calvaria” pierwotnie oznaczało tylko szczególne w dziejach chrześcijaństwa tereny, na skalistym wzgórzu pod Jerozolimą, według tradycji i zapisów w Ewangeli, miejsce ukrzyżowania Chrystusa. Na wzór Kalwarii w Ziemi Świętej oraz dla upamiętnienia Męki Pańskiej tworzą stacje Drogi Krzyżowej. Najstarszą Kalwarię wzniesiono w roku 1420 pod Kordobą w Hiszpanii. Wkrótce powstały następne w Niemczech: w Lubece, Norymberdze i Bambergu. We Włoszech około roku 1480 powstała Kalwaria na Monte Novallo.

We Francji Kalwarię na Plougonven wzniesiono w roku 1554.

Najbardziej znaną Kalwarię w Polsce, zwaną Zebrzydowską, ufundowaną przez rodzinę Zebrzydowskich, wzniesiono na początku XVII wieku na górze Żar, koło Lanckorony w paśmie Pogórza Wielickiego (woj. małopolskie).

Kalwarię Paclawską w pobliżu góry Paclaw wznosił kasztelan lwowski A.M. Fredro. Odnotować tu należy Górę Kalwarię pod Czerskiem na Mazowszu, Kalwarię na Pomorzu w Wejherowie. Na terenie kraju wznoszono kolejne obiekty tego typu i przeznaczenia.

Nasze zainteresowanie kierujemy na nowo powstały obiekt o charakterze sakralnym, posiadający walory artystyczne, ponieważ także turystyczne, utworzony w Tatrach Słowackich, czyli Kalwarię na

Peknú Vyhliadku w okolicy Starego Smokowca.

Organizatorzy: Kúpiele Nový Smokovec, Tatranska Galeria w Popradzie, Mesto Vysoké Tatry i Spiska Dieceza, zainicjowali i utworzyli nietypowy pod względem obiektów – stacji Kalwarię – zespół drewnianych rzeźb o wyrazistych cechach religijnych i znacznych walorach artystycznych.

Obiekty nawiązujące i oznaczone jako stacje Drogi Krzyżowej, rozmieszczone na poboczu zróżnicowane pięknie położonej drogi górskiej, odchodzącej od szosy asfaltowej, prowadzącej na Hrebieniok. Około 50 metrów za ostatnim zabudowaniem w północnej części Starego Smokowca, na początku górskiej drogi, umieszczona plansza informuje o znajdujących się obiektach – symbolicznych czternastu stacjach Kalwarii stanowiących swoistą Galerię Rzeźb Nowoczesnych eksponowanych w plenerze, w niezwykłym pejzażu górskim u podnóża wysokich szczytów tatrzańskich, w pobliżu szlaku zielonego oraz toru kolejki terenowej na Hrebieniok. Na drodze górskiej, prowadzącej wwyż wzniesienia potocznie zwanego Pekna Vyhliadka (Piękny Widok), skąd rozlega się zaiste imponujący krajobraz, rozmieszczono (głównie po lewej stronie) 14 rzeźb drewnianych różnej wielkości i kształtów o wspólnych cechach, typowych dla twórczości współczesnej i nader nowatorskiej koncepcji i kompozycji przestrzennej i uproszczonej formach, środkach wyrazu, zawierających siłę ekspresji plastycznej i religijnej. Rzeźby symbolizujące stacje Drogi Krzy-

Fot. Józef Durden





Fot. Józef Durden



Fot. Józef Durden



Fot. Józef Durden



Fot. Józef Durden



zowej wykonało 12 artystów słowackich: Rastislav Biarinec, Jaroslav Drotar, Jaroslav Gana, Slavomir Gabriska, Stefan Kowal, Jan Kudlicka, Józef Mundier, Ivan Novotny, Lubomir Prudes, Jaroslava Sickowa, Jan Sicko, Tibor Toth oraz dwóch polskich, notabene absolwentów zakopiańskiej szkoły Kenara, następnie krakowskiej ASP: Jakub Kołodziejcki i Czesław Podleśny.

Ekspozowane, trwale umieszczone rzeźby sensu stricto nie stanowią klasycznych stacji Drogi Krzyżowej. Należy postrzegać je jako swoistą nawiązującą do stacji Drogi Krzyżowej wypowiedź artystyczną twórców – nowatorów. Domniemanym zamiarem twórców było skłonienie odwiedzających to miejsce do: myślenia, pogłębienia refleksji i zadumy, wywołania określonych wzruszeń i doznań zarówno religijnych i artystycznych. Artyści rzeźbiarze kierując się własnymi koncepcjami tworzyli rzeźby znacznie odbiegające od tradycyjnego modu i sposobu ukazywania postaci ich zachowań i gestów. Świadomie stosowali ograniczenia i uproszczenia w ukazywaniu symboli wyłącznie niezbędnych dla właściwego postrzegania samej istoty rzeźby. Dla osób mało obeznanymi ze sztuką nowoczesną, którzy spojrzenie na sztukę kształtowali wyłącznie w oparciu o dzieła tworzone zgodnie z tradycyjnym kanonem sztuki rzeźbiarskiej, zarówno o poszczególne rzeźby jak i całość ekspozycji na pierwszy rzut oka wskutek braku zrozumienia może nasuwać wątpliwości, a nawet budzić kontrowersje dotyczące oceny walorów. Twórcy stosując uproszczone kompozycje form, eliminując nadmiar elementów, wskazali na możliwość efektywnego osiągnięcia założeń i ukształtowania rzeźb zawierających znaczny ciężar gatunkowy i niezbędną ekspresję. Ekspozowane rzeźby należy oglądać jako elementy całości, dostrzegając wzajemne uzupełnianie, swoistą korelację kształtów, symboli i wyrażanych treści.

Rzeźbiarze – twórcy osobliwych, niepopolitych rzeźb, wcześniej niespotykanych i niestosowanych formach stacji Drogi Krzyżowej (Kalwarii) o uproszczonych formach z pominięciem szczegółów bądź zredukowaniem ich do minimum symboli, tworząc indywidualnie w odosobnieniu, uzyskali zdumiewające efekty nastroju wzniosłej powagi niezbędnej dla tego rodzaju sztuki sakralnej. Dążąc do osiągnięcia pełni wyrazistości, ekspresji prostych w konstrukcji rzeźb drewnianych, wzbogacali układy elementami z metalu (blacha, drut kolczasty) oraz detalami kamiennymi. Wybrane prace polichromowano fragmentarycznie lub w całości, stosując sugestywne kolory, zgodne z przyjętą symboliką. Kompozycję przestrzenną dotyczącą Matki Boskiej wykonano z drągów złożonych w kształcie stylizowanej litery M, malowanych w barwach bieli i błękitu.

Stacje o dużej wymowie ukrzyżowania stanowi wysoki krzyż bez pasyjki niejako w jej zastępstwie umieszczono kilka ceramicznych dłoni i nóg symbolizujących wielkość cierpień bezimiennych ofiar. Pomimo zróżnicowania kompozycji i wykona-

nia rzeźb, całość ekspozycji cechuje zgodność form i swoista trafność w wyrażaniu treści nieco zakamuflowanych, wymagających elementarnej wiedzy religijnej, nieco zastanowienia i swoistej świadomości poznawczej. W celu pełnego rozeznania rzeźb – stacji Kalwarii umieszczono tabliczki informacyjne z numerami stacji, nazwiskami autorów rzeźb i rokiem tworzenia.

Rzeźby nowoczesne (art la moderna) pobudzają do myślenia i analitycznego spojrzenia, zgoła krytycznego zarazem obiektywnego, właściwej oceny, bez zbędnego krytykanctwa wynikającego z nieznamośności form współczesnych, bez uprzedzeń do nowości form, koncepcji i postępowych tendencji i rozwiązań w twórczości sztuk plastycznych. Nowe formy przekazu, wymagają nowej wyobraźni i nieprzeciętnej inwencji twórczej.

Stację złożenia ciała Chrystusa stanowi konstrukcja zawierająca blachę wyciśniętą w kształcie sylwetki Chrystusa. Sama blacha symbolizuje całun. To nader sugestywna i wymowna koncepcja nowej formy.

Znakomitym dopełnieniem wrażeń estetycznych i kolorystycznych jest właściwie wybrane miejsce ekspozycji rzeźb – stacji Kalwarii. Wszechobecna i stała zieleń świerków i krzewów tworzy nastrój łagodności i spokoju, sprzyjający kontemplacji przyrody i sztuki. Pobliskie wyniosłe szczyty: Kieżmarski, Sławkowski, Łomnica, zachęcają do wznoszenia się na wysokości ziemskie i duchowe.

Słowa uznania należą się twórcom, także organizatorom Kalwarii, zwłaszcza zwierzchnikom Słowackiej Diecezji Spiskiej oraz księżom za wyrozumiałość nowych tendencji w sztuce sakralnej, adekwatnych do miejsca ekspozycji: Kalwarię tatrzańską odwiedzają turyści górscy, pątnicy z okolicznych miejscowości, licznie uczestniczą w uroczystościach, w wyznaczonych dniach odpustowych i poprzedzających Wielkanoc.

Przebycie drogi Kalwarii o długości około 1,5 km nie wymaga większego wysiłku fizycznego. Nastrój miejsca sprawia, że wiernym i wrażliwym trudno przebyć trasę w zupełnej obojętności i choćby przebłysku zadumy, pogrążenia w myślach i wzniosłej refleksji.

Przebywając w Tatrach Słowackich w okolicy Starego Smokowca, łatwo wszystkim bez względu na wiek i stan zdrowia dotrzeć na pobliskie, malownicze wzgórze określane mianem Pekna Vyhliadka.

Wiele jest motywacji, powodów i racji, dla których można, należy a nawet trzeba przebyć Drogę Kalwarii i powracać w dowolnym czasie, dla poznania i zrozumienia idei, koncepcji tworzenia kalwarii, utrwalanie predylekcji do nowoczesnej sztuki sakralnej, doznania ekspresji, zrozumienia metaforyki, dla przyswojenia i akceptacji sugestii artystycznej i religijnej. Na wzgórzu Pekna Vyhliadka łatwiej zrozumieć sens tworzenia Kalwarii w górach, poznać i akceptować zawiłości współczesnej sztuki sakralnej i ze spokojem ducha obcować ze sztuką i pięknem natury górskiej. ■



## Z życia Oddziałów

**AGATA PODGÓRSKA** (O/Łódź)

### Wymarzona Babia

Po raz kolejny uczestniczyłam w zimowym wejściu na Babią Górę, organizowanym przez Oddział w Sosnowcu, w pierwszy weekend marca. Po ubiegłorocznych doświadczeniach, rewelacji pogodowych nie oczekiwałam.

W piątek podczas dojścia do schroniska słońce nas nie rozpieszczało. Natomiast sobotni poranek przywitał nas słonecznie i bezwietrznie, ale za to mroźnie (-19°C). Po śniadaniu małymi grupkami zaczęliśmy podążać w kierunku Diablaka. Podczas wędrowki przewijała się jednak myśl jak długo będzie bezwietrznie. Mieliśmy szczęście. Cały dzień warunki jak na zimowe były po prostu wymarzone. Po wejściu na sam szczyt zima przypominała o sobie znaczącą „bryzą”, uniemożliwiając nam dalsze zachwywanie się widokami z samego szczytu.

Po powrocie do schroniska obiad i kolejny wieczór przy dźwiękach gitar z piosenką turystyczno-żeglarską na ustach.



Fot. Agata Podgórska - PTT Łódź

Na szczycie Diablaka

Tomku, dzięki za dobrą organizację. Aniu, Sylwku, Piotrze, Pawle, Miro..., dzięki za wspólne śpiewanie. Wszystkim uczestnikom dzięki za wspaniałą atmosferę i miło spędzony weekend. Do zobaczenia za rok!

To jeszcze trochę statystyki. W 33 Zimowym wejściu na Babią Górę uczestniczyły 82 osoby, reprezentując Sosnowiec, Ostrowiec Świętokrzyski, Łódź i Tarnów.

**JACEK DINDORF** (K/Oświęcim)

### Zimowa Orla Perc

Dźwięk budzika o trzeciej w nocy to nic miłego, ale czego się nie robi by zrealizować ambitne plany w ukochanych górach. O godz. 3:30, w trzyosobowym zespole: Witek, Radek i Jacek, wyjeżdżamy z Oświęcimia, a kilka minut przed 6 rano, gdy już dnieje, ruszamy czarnym szlakiem z parkingu u wylotu Doliny Suchej Wody w kierunku Murowańca. Dzień zapowiada się pięknie, a rześkie, mroźne powietrze sprzyja szybkiemu marszowi w górę.

Po przejściu przez las sycimy oczy widokami znajomych szczytów otaczających Dolinę Gąsienicową. Pierwszy dłuższy postój, po wyjściu ponad Czarny Staw Gąsienicowy, wykorzystujemy na posiłek i ubranie raków. Stąd jeszcze łącznie około 450 m podejścia przez Zmarzły Staw i dalej stromym Zawratowym Żlebem na Zawrat (2158). O godz. 10:00 kąpiemy się w słońcu na przełęczy. Doskonała widoczność, kilkunastostopniowy mróz, umiarkowany wiatr – tak miało być. W dobrych nastrojach przygotowujemy się do wyruszenia na główną część zaplanowanej trasy.

Związani liną, obwieszani taśmami, ekspresami, kościami i innym szpejem, o 10:30 ruszamy Orlą Percią w kierunku Koziej Przełęczy. W warunkach letnich to zaledwie jedna godzina drogi, lecz w zimie taki czas jest nierealny. Na większości trasy konieczna jest asekuracja. Stosujemy tzw. asekurację lotną starając się, aby zawsze pomiędzy poszczególnymi członkami zes-

połu był przynajmniej jeden punkt asekuracyjny. Tylko pierwszy odcinek trasy, do wejścia na Mały Kozzi Wierch (2228) jest łatwy technicznie i orientacyjnie. Dalej droga nie jest już taka oczywista. Zarówno oznakowanie szlaku jak i łańcuchy są pod śniegiem. Przydatna jest znajomość trasy z lata. Ze Zmarzłej Przełęczy Wyżniej szlak prowadzi w dół stromym żlebem spadającym w kierunku Doliny Gąsienicowej, zwanym Honoratką lub Żydowskim Żlebem. My, trochę tak dla sportu, próbujemy

przejść ściśle granią Zmarzłych Czub, lecz szybko zarzucamy ten wariant – jest bardzo wąsko i obawiamy się nawisów. Wracamy na szlak. Trawers północnym zboczem Zmarzłych Czub wiedzie ekspozowaną półką, ubezpieczoną łańcuchem, który miejscami jest widoczny i ułatwia zakładanie punktów asekuracyjnych. Teren wymaga zachowania szczególnej ostrożności i rozważnego stawiania każdego kolejnego kroku. Pośpiech jest tu złym doradcą. Wysiętek jest niewielki, więc brak



Fot. archiwum PTT Oświęcim

Trawers Zmarzłych Czub

słońca (jesteśmy na północnym zboczu) i wiatr obniżający odczuwalną temperaturę do około  $-20^{\circ}\text{C}$  sprawiają, że zaczynamy odczuwać chłód – szczególnie marną dłoń.

Trawers wyprowadza na łatwy fragment grani, gdzie na chwilę można się zrelaksować i ogrzać nieco w promieniach słońca (uwaga na wielkie nawisy na stronę południową). Wkrótce jednak szlak opuszcza grani i obniża się na północne zbocza, omijając uskok grani, by zejść stromo na Zmarzłą Przełęcz (2126). Tu znów asekuracja znacząco zwiększa poczucie bezpieczeństwa, choć czasem

niełatwo znaleźć miejsce do zamocowania punktu. Za nami już około 2/3 drogi Orlą Percią. Dalej szlak obniża się i trawersuje północne zbocza Zamarłej Turni, tzw. dolnym tarasem, by w końcu zacząć się wznosić (w lecie wspinaczka po skałach ubezpieczona łańcuchem i klamrami) na górny taras. Pod koniec podejścia natrafiamy na miejscowe oblodzenia oraz brak miejsc do założenia asekuracji. Ostatnie stanowisko zakładam na lekkim wypłaszczeniu terenu, z czekana wbitego po głowicę w śnieg. Tu praktycznie kończą się trudności i po kilkudziesięciu metrach dochodzimy do znanej wszystkim

turystom tatrzańskim drabinki na zejściu na Kozią Przełęcz (2137). Przejście od Zawratu zajęło nam równe 4 godziny.

Pozostało jeszcze zejście. W obecnych panujących warunkach szukanie letniej ścieżki nie ma sensu. Najdogodniejsza droga wiedzie wprost zlebem spadającym z przełęczy do Dolinki Koziej. Przy zostawieniu szlaków możemy spakować cały ekwipunek do plecaków i w pełni cieszyć się z ukończonego przejścia. Usatysfakcjonowani ruszamy w dół, by ogrzać się w schronisku, chłonąc po drodze niezrównane piękno oświetlonych wieczornym słońcem tatrzańskich szczytów. ■

**IRENA GADEK** (0/Chrzanów)

## Magia Babiej Góry

Dnia 7 marca, w przeddzień Święta Kobiet, mieliśmy okazję kolejny raz zachwycić się pięknem i majestatem kobiety niezwyklej – Babiej Góry. Chyba każdy z nas choć raz przemierzał szlaki wiodące na jej szczyt. I zapewne uległ jej urokowi, choć bywa kapryśna i nieprzewidywalna. Dlatego też podczas prelekcji Remigiusza Lichoty pt. „Babia Góra jakiej nie znacie” z niezmierną przyjemnością przypomnieliśmy sobie magiczne chwile, których dane nam było doświadczyć podczas wspólnych wędrówek z chrzanowskim oddziałem PTT, kiedy to zachwycaliśmy się zimowymi pejzażami, wygrzewaliśmy w promieniach wiosennego słońca lub brnęliśmy w wysokim śniegu przy minimalnej widoczności. Babia Góra, jak każda kobieta, jest zmienna i ciągle potrafi zaskakiwać, ale dzięki temu warto na nią powracać.

Podobne podejście do tego niezwykłego miejsca ma Marta Hajda – autorka wystawy fotograficznej poświęconej Babiej Górze, której wernisaż był kluczowym punktem naszego spotkania.



Od lewej: Remigiusz Lichota, Marta Hajda i dyrektor BgPN Tomasz Pasierbeka

Marta Hajda to fotograf, grafik i architekt krajobrazu. Tworzy projekty, które noszą w sobie emocjonalny odbiór. Od 2013 roku wychodziła na Babią Górę wiele razy. Fotografowała ją o świcie, gdyż

wschodzące słońce tworzy bajecznie kolorowe pejzaże. Można wówczas obserwować zmieniające się krajobrazy, barwy, światło. Świat tam wysoko staje się odrealniony, niemal czarodziejski. Właśnie to próbuje pokazać na swoich fotografiach autorka wystawy.

Ciekawym punktem programu był film ukazujący etapy powstawania fotoobrazów oraz ich ramowanie – zdjęcia na płótnie zostały oprawione w antyczne drewno. Mogliśmy tu zaobserwować łączenie różnych technik – regionalnego stolarstwa i współczesnej fotografii, która wykorzystuje techniki komputerowe.

Wernisaż uświetnił także kurator wystawy, poeta Antoni Dobrowolski, który zaprezentował kilka swoich wierszy poświęconych kobietom.

Na zakończenie wieczoru licznie zebrana publiczność miała okazję podziwiać niezwykle obrazy Marty Hajdy oraz podzielić się swoimi wrażeniami i odczuciami na temat tego artystycznego projektu.

Poruszeni malowniczymi widokami na pewno jeszcze wiele razy skierujemy swoje kroki na szczyt Królowej Beskidów, która niezmiennie zachwyca i inspirowa. ■

Fot. z archiwum Marty Hajdy



Marta Hajda na szlaku

Fot. Marcin Kornecki - PTT Chrzanów



## Nowe władze Oddziału PTT w Tarnowie

Walne Zgromadzenie Członków Oddziału PTT w Tarnowie, które odbyło się 7 marca 2018 roku dokonało podsumowania działalności Oddziału w okresie ostatnich 3 lat oraz wybrało nowe władze Oddziału. Ustępujący Zarząd uzyskał absolutorium. Wyrazy podziękowania należą się naszej Prezes Kingie Buras za ogromne zaangażowanie i wielki wkład pracy na rzecz oddziału. Zgromadzenie podjęło decyzję, że Zarząd nadal pracował będzie w składzie 9-osobowym, złożonym z Prezesa i 8 członków. Prezesem Zarządu w nowej kadencji 2018-2021 została ponownie wybrana Kinga Buras. Ponadto w skład Zarządu weszli: Piotr Biś, Janusz Foszcz, Wiesław Izworski, Karol Jędrzejek, Artur Marć, Andrzej Piątek, ks. Robert Piechnik i Karolina Widlak. W skład Komisji Rewizyjnej wybrano Barbarę Kasperek, Iwonę Leśniowską-Sułek i Teresę Jankowską. Sąd Koleżeński tworzyć będą Bogusław Furtek, Leszek Foszcz i Zbigniew Jankowski.

Zamierzenia Zarządu na nową kadencję obejmują kontynuację form działania dotychczas wypracowanych i pozytywnie ocenianych przez członków oddziału, jak i podjęcie nowych wyzwań. Główny nacisk położony będzie na organizację wyjazdów w góry – w zależności od okoliczności i możliwości – dwudniowych, trzydni-

wych i jednodniowych. Raz w kwartale ukazywać się będzie „Tarnowska Perc”, zawierająca między innymi relacje z wycieczek i wydarzeń oddziałowych oraz inne materiały dostarczone przez członków oddziału. W miarę możliwości w każdym miesiącu organizowane będą prelekcje, obrazujące górską aktywność członków oddziału. Jedną z naszych „specjalności” są przejścia szlaków długodystansowych. Po zrealizowaniu tegorocznych trzech etapów Szlaku Trzech Pogórzy (Siedliska koło Tuchowa – Dynów), w 2019 roku planowane jest rozpoczęcie przejścia Głównego Szlaku Beskidzkiego, zaczynając od Wołosatego w Bieszczadach. Z innych przedsięwzięć można wymienić organizację międzynarodowych konkursów wiedzy o górach (w tym roku będzie już 9. edycja!), wystawę zdjęć wykonanych przez członków oddziału oraz obchody 10-lecia reaktywowania naszego oddziału. Do końca 2018 roku trwa realizacja naszego oddziałowego projektu górskiego „100 szczytów na 100-lecie niepodległości”.

Miłymi gośćmi Zgromadzenia byli przedstawiciele Zarządu Głównego PTT – Szymon Baron i Jerzy Krakowski, reprezentujący zarazem zaprzyjaźnione oddziały w Bielsku-Białej i Mielcu. Szymonowi i Jurkowi dziękujemy za poświęcony czas

i przyjazd do Tarnowa. Część oficjalną Zgromadzenia zakończyła konsumpcja okolicznościowego tortu ufundowanego przez Kingę.

Jako ciekawostkę warto dodać, że Walne Zgromadzenie tarnowskiego Oddziału PTT odbyło się w 688 rocznicę lokacji Tarnowa. Miasto lokowane było bowiem przez Spycimira herbu Leliwa na podstawie dokumentu wystawionego przez kancelarię króla Władysława Łokietka z 7 marca 1330 roku.

### Zarząd Oddziału PTT w Tarnowie:

Prezes: Kinga Buras  
Wiceprezisi: Janusz Foszcz, Piotr Biś  
Skarbnik: Artur Marć  
Sekretarz: Wiesław Izworski  
Członkowie: Karolina Widlak, Karol Jędrzejek, Andrzej Piątek, ks. Robert Piechnik

### Komisja Rewizyjna:

Przewodnicząca: Iwona Leśniowska-Sułek  
Sekretarz: Barbara Kasperek  
Członek: Teresa Jankowska

### Sąd Koleżeński:

Przewodniczący: Bogusław Furtek  
Sekretarz: Leszek Foszcz  
Członek: Zbigniew Jankowski

## Nowe władze Koła PTT w Oświęcimiu

Zgodnie z wcześniejszym zawiadomieniem o Walnym Zebraniu Członków Koła PTT w Oświęcimiu, w dniu 21 marca 2018 r. w lokalu Centrum Aktywności Społecznej przy ul. Dąbrowskiego 15 w Oświęcimiu odbyło się zebranie, na które przybyło 12 członków Koła, 3 obserwatorów z ramienia Oddziału w Krakowie (w tym Prezes Oddziału Nikodem Frodyma) oraz przedstawiciel Zarządu Głównego i jednocześnie reprezentant zaprzyjaźnionego Oddziału w Bielsku-Białej Szymon Baron.

Zebranie rozpoczęła dotychczasowa Prezes Koła Adam Sordyl, przekazując jego prowadzenie Michałowi Myśliwcowi – Wiceprezesowi Oddziału w Krakowie. Sprawnie wybrano Sekretarza zebrania (Annę Strama) oraz komisję Mandatowo-Skrutacyjną w składzie Brygida Sordyl i Marcin Kolonko.

Na wstępie odczytano (i jednogłośnie przyjęto) porządek obrad. Przyjęto również protokół Walnego Zebrania sprzed 3 lat oraz sprawozdania merytoryczne (Adama Sordyla) oraz finansowe (Małgorzaty Dindorf) Koła za lata 2015-2018.

Następnie stwierdzono obecność kworum (12 z 17 uprawnionych do głosowania



Pamiątkowe zdjęcie uczestników walnego zebrania

członków Koła) sankcjonującego rozpoczęcie Zebrania w I terminie. Uczestnicy udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi i przystąpili do zgłaszania kandydatur do Zarządu Koła na kadencję 2018-2021.

W wyniku głosowania wybrano nowy Zarząd, który – zgodnie ze statutem PTT – wyłonił spośród siebie Prezesa, Skarbnika i Sekretarza Koła oraz dwóch członków Zarządu. I tak, w jego skład weszli: Adam Sordyl (prezes), Małgorzata Dindorf (skarbnik), Anna Strama (sekretarz), Jacek Dindorf i Witold Różycki (członkowie zarządu).

W dalszej części Zebrania przeprowadzono zwięzłą dyskusję nad programem działania Koła w nowej kadencji oraz omówiono bieżące sprawy Koła. Koło będzie kontynuowało głównie działalność górską (prawie 70 wycieczek w ostatnich 3 latach), prelekcyjną oraz spotkania klubowe.

Spotkanie zakończyło się wykonaniem wspólnego zdjęcia wszystkich przybyłych oraz nowo ukonstytuowanego Zarządu. Uczestnicy zebrania zaczęli już snuć plany przyszłych imprez i spotkań, aby wreszcie rozejść się do domów.

RENATA KOWALSKA (O/Ostrowiec Św.)

## Aktywne świętowanie Dnia Kobiet w ostrowieckim PTT

Święto 8 marca stało się bodźcem do zorganizowania kobiecego rajdu członkiń ostrowieckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Pomysł rajdu, przebiegającego fragmentem Głównego Szlaku Świętokrzyskiego, poddała prezes Grażyna Jedlikowska. Spotkał się on z entuzjastycznym przyjęciem i ogromnym zainteresowaniem.

Kilkanaście ostrowczanek wyjechało, rankiem 10 marca, pociągiem w kierunku Kielc. Stamtąd przemieszczono się komunikacją miejską do pobliskiego Maśłowa. Tutaj rozpoczęła się piesza wędrówka do Świętej Katarzyny. Początkowym celem dzielnych piechurek była Kłonówka (473 m n.p.m.). Cudowny krajobraz, rozciągający się z punktu widokowego na Góry Świętokrzyskie i zalew w Cedzy-

nie, był pierwszym niezwykłym prezentem na Dzień Kobiet, otrzymanym od natury i wyśmienitej aury, która po tylu dniach mrozów i niepogody, wynagrodziła wszystkim trudy marszu. Członkinie ostrowieckiego PTT, korzystając z wiosennego słońca, przeszły przez cudne i owiane legendą skały Diabelskiego Kamienia, Dabrowkę i przełom Lubrzanki, udając się w kierunku Radostowej (451 m n.p.m.) – góry „domowej” Stefana Żeromskiego.

Mimo roztopów i błotnistego szlaku, rozjeżdżonego przez samochody i quady, żadnej z Pań nawet do głowy nie przyszło, żeby się skarżyć, czy narzekać. Dzielnie, radośnie i z uśmiechem na ustach, dawały sobie radę z terenowymi przeszkodami, uwieczniając to na licznych fotografiach.

Wędrówka szlakiem z Radostowej na Wymyślona przypominała przeprawę przez błota, niemalże jak na rajdzie Bałtowskie Bezdroża, tylko nie autem a pieszo. Ale kobiety dały sobie radę znakomicie. Potem już asfaltem wędrowano przez Krajno do Św. Katarzyny, gdzie zatrzymano się na nocleg w prywatnej kwaterze przemiłej świętokrzyskiej gospodyni. Wieczorem ostrowczanki świętowały przy suto zastawionym stole, na którym znalazły się, przygotowane wcześniej osobiście, smaczkowite wiktuały. Nie zabrakło śpiewania piosenek turystycznych, ciekawych i humorystycznych opowieści oraz zwykłych „babskich” pogaduszek. Niedziela przywitała rajdowiczki pięknym słońcem, więc nie tracąc ani chwili, tuż po śniadaniu wyruszone w kierunku Łysicy (621 m n.p.m.). Na tym najwyższym szczycie Gór Świętokrzyskich odbyło się tradycyjne „pasowanie” nowo przyjętych do ostrowieckiego oddziału PTT koleżanek i uroczyste wręczenie im legitymacji członkowskich.

Po krótkim odpoczynku i miłej niespodziance – spotkaniu innej grupy turystów z Ostrowca – wszystkie panie udały się czerwonym szlakiem do kapliczki Św. Mikołaja, a następnie do Kakonina i Bielin. W Bielinach zatrzymano się na obiad i po południu uczestniczki rajdu wróciły autobusem do Ostrowca.

Impreza udała znakomicie. Obiecano sobie, że stanie się cyklicznym punktem terminarza PTT. Wyśmienite towarzystwo, dobry humor i świetna organizacja rajdów to znaki rozpoznawcze ostrowieckiego PTT. Jeśli dodamy do tego towarzyszącą wędrówkom, niemal zawsze, dobrą pogodę, to czegoż chcieć więcej? Kobięcy Rajd to świetny sposób na aktywny wypoczynek i świętowanie. ■

Fot. archiwum PTT Ostrowiec Św.



Na szczycie Łysicy

SZYMON BARON (O/Bielsko-Biała)

## Wybrano zarząd SK PTT „Krokus” w Rybarzowicach

W ostatnim czasie dotarła do nas informacja, że odbyło się zebranie utworzonego w styczniu br. Szkolnego Koła PTT przy Szkole Podstawowej im. Bolesława Chrobrego w Rybarzowicach, podczas którego uczniowie zdecydowali o nadaniu mu nazwy „Krokus”. Wybrano także zarząd w składzie:

- Paweł Talik – prezes
- Marta Szewczyk – wiceprezes
- Jakub Front – sekretarz
- Kacper Kubica – skarbnik

Opiekunką działającego przy bielskim oddziale PTT szkolnego koła, do którego należy 30 młodych miłośników turystyki jest Bogumiła Sadlik. ■

Od lewej: Jakub Front, Marta Szewczyk, Bogumiła Sadlik, Kacper Kubica i Paweł Talik



Fot. archiwum SK PTT Rybarzowice



JAN SACHNIK (O/Opole)

## Odszedł Bogusław Świrski

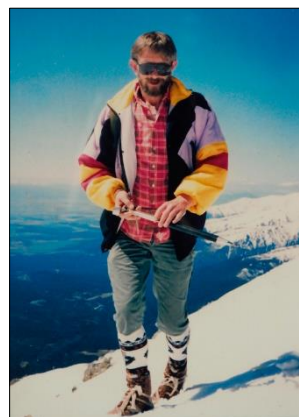
Urodził się 29 maja 1949 roku w Rogoźnicy na Dolnym Śląsku, gdzie spędził dzieciństwo. Szkołę średnią ukończył w Wołowie.

Na swą drogę zawodową wybrał służbę w wojsku. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojsk Pancernych w Poznaniu, został dowódcą kompanii czołgów w Opolu. Przez długie lata szkolił młodych żołnierzy, a połowę służby odbył na poligonach w Orzyszu i Biedrusku. Po latach został przeniesiony do Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Opolu. Na emeryturę przeszedł w stopniu podpułkownika, a za swoją wzorową służbę, zaangażowanie dla obronności kraju był wielokrotnie nagradzany i odznaczany.

Od wczesnych lat kochał górskie wycieczki. Poznał wszystkie wysokogórskie tatrzańskie szlaki. W Dolomitach pokonywał z przyjaciółmi via ferraty, m.in. na najwyższy szczyt Marmoladę, wspinał się w Alpach na Matterhorn. Brał udział w trekkingu pod Mount Everest w Himalajach, osiągając szczyt Kalapattar. Był zapalonym narciarzem, wiele lat szusował na nartach w Tatrach oraz w Sudetach, a nawet na Kaukazie. Swoje wyprawy Bogusław utrwalał na zdjęciach i taśmach filmowych.

Od 1989 roku należał do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział w Opolu. Brał udział w wielu wyprawach i wyjazdach organizowanych przez zarząd Oddziału. Uczestniczył w corocznych wycieczkach rowerowych grupy cyklistów Oddziału PTT w Opolu, m.in. po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, ziemi dolnośląskiej oraz Puszczy Białowieskiej. Trwale zapisał się w działalności Oddziału PTT w Opolu, pełniąc przez kilka kadencji funkcję przewodniczącego komisji rewizyjnej Oddziału, a wcześniej obowiązki wiceprezesa zarządu Oddziału. Dzięki jego aktywności w popularyzowaniu działalności PTT, zwiększył się stan osobowy opolskiego Oddziału PTT. Za swą działalność otrzymał w 2014 roku Złotą Odznakę PTT z Kosówką.

Bogusław żył pracą, swoimi pasjami, ale nie mniej ważne było dla niego życie rodzinne wraz z Ewą i synem Łukaszem, którzy towarzyszyli mu w wielu wyjazdach w góry i wycieczki krajoznawcze w Polsce i za granicą. Był wiernym i ofiarnym druhem. Można było na Niego liczyć w każdej sytuacji. ■



BARBARA MORAWSKA-NOWAK (O/Kraków)

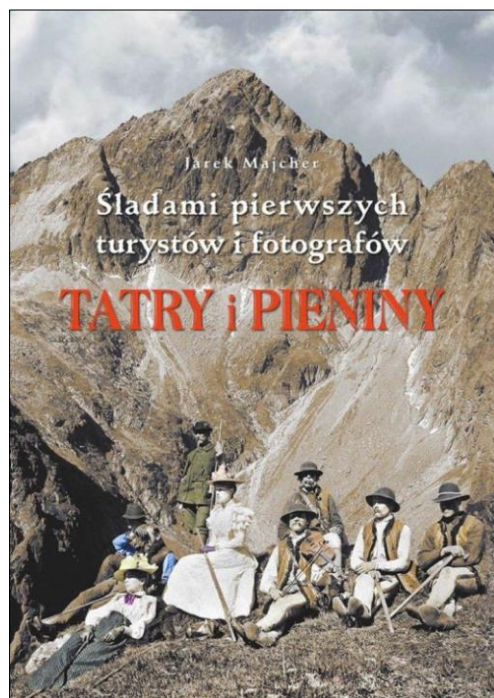
## Śladami pierwszych turystów i fotografów

8 marca 2018 roku w Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej w Krakowie odbyła się promocja książek Jarka Majchra (PTT Opole): „Śladami pierwszych turystów i fotografów – Tatry i Pieniny” (wydanie II, poszerzone o Pieniny) oraz „Fotografowie Tatr 1859-1939”. Obie pozycje wydane przez Wydawnictwo MS, Opole. Obie pozycje można było nabyć za 100 zł, mniejszą książeczkę za 30 zł.



Jarek Majcher zaczął interesować się fotografią górską w połowie lat osiemdziesiątych. Jednym z pierwszych jego zdjęć była dolina Jaworzynki. Uznał je za niezłe. Wkrótce natrafił na takie samo zdjęcie sprzed stu lat. Skłoniło go to do porównywania starych zdjęć ze współczesnymi, wykonywanymi osobiście lub przez żonę Irenę (notabene obecną na tym spotkaniu). Nawiązał kontakt osobisty z Witoldem Henrykiem Paryskim, który udostępnił mu kilkadziesiąt dawnych zdjęć. Korzystał także z innych archiwalnych zbiorów. W albumie fotografie stare i nowe są zestawione tematycznie, opowiadają zarazem historię zdobywania Tatr.

Wspólnie z wydawcą Bogusławem Szybkowskim postanowili wydać mniejszą książeczkę pt. „Fotografowie Tatr 1859-1939” wzmieniając w niej (prawie) wszystkich począwszy od Walerego Rzewuskiego (1837-1888), który pierwszy fotografował Kuźnice i górali w 1859 roku i Niemca Hermanna Wilhelma Vogla (1834-1898), który wydał pierwszy album tatrzański pt. „Die Hohe Tatra”. Najwięcej pisali o tych, co fotografowali celowo – których zdjęcia zostały później powielone jako pocztówki. Niektórzy z nich założyli włas-



ne zakłady fotograficzne czy to w Zakopanem, czy Krakowie czy w innych miejscowościach. Po wymienieniu kilkadziesiąt nazwisk fotografów aktywnych do 1939 roku skupili się na rozwoju sztuki fotografowania – opisują aparaty fotograficzne od „camera iobscura”, po aparaty typu „leica” i lustrzanka. Omawiają także rozwój technik negatywowych i pozytywowych, czyli tworzenie odbitek na papierze. Piszą o początkach fotografii kolorowej – już w 1910 roku Awit Szubert stosował barwny autochrom. Poruszają także temat dopracowywania zdjęć poprzez ich retuszowanie. Fotografie tatrzańskie były reprodukowane m.in. Pamiątnikach TT i Wierchy. ■





## Przeład 1% podatku dla PTT

PTT jest zarejestrowaną, posiadającą osobowość prawną organizacją pożytku publicznego. W imieniu wszystkich naszych członków, w imieniu naszych ukochanych gór, prosimy o przekazanie 1% swych podatków na rzecz PTT.



### Dlaczego nam?

- jesteśmy stowarzyszeniem miłośników gór
- propagujemy niskobudżetową turystykę górską
- działamy na rzecz ochrony przyrody gór
- szkolimy przewodników górskich i prowadzimy edukację młodych turystów
- utrzymujemy się ze składek członkowskich i opieramy się na społecznej pracy naszych członków oraz sympatyków, nie mamy żadnych etatów ani pensji

### Jak to zrobić?

Wystarczy w odpowiednim polu właściwego formularza PIT wpisać numer KRS: **0000115547** oraz w polu „Cel szczegółowy 1%” poinformować, na jaki Oddział przekazujemy 1% podatku, np. „**Oddział PTT w ...**”

### UWAGA!

Członkowie i sympatycy oddziałów posiadających osobowość prawną mogą przekazywać 1% podatku bezpośrednio do Oddziałów, wpisując odpowiedni w odpowiednim polu właściwego formularza PIT jeden z poniższych numerów KRS:

- Oddział PTT w Bielsku-Białej – **0000085388**
- Oddział PTT w Chrzanowie – **0000332365**
- Oddział PTT w Jaworznie – **0000068103**
- Oddział PTT w Nowym Sączu – **0000343564**

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: SZYMON BARON, BARBARA MORAWSKA-NOWAK

SKŁAD: KATARZYNA WILUSZ

ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW ♦ E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL ♦ TEL.: 12 634-05-89

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SLYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE: [HTTP://WWW.PTT.ORG.PL](http://www.ptt.org.pl)